

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Feliksa Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 31.
Piątek:	Ofiarow. N. P. M.	Zachód " 4 " "
Sobota:	Cecylii P. M.	Długość dnia godzin " 8 " 16.
Niedziela:	Klemensa P. M.	Ubyło " 8 " 27.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w p.c.

Poniedziałek:	Jana od Krzyża.
Wtorek:	Katarzyny P. M.
Środa:	Piotra Aleks.
Czwartek:	Wigiljusza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sędzimir, jutro Slawa.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału dochodów niestających Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu VIII-go oddziału I-go. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji I-jej stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji rolnej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wybory: Wybory na członków gminy izraelskiej z cyrkulów: lazienkowskiego i nowoswieckiego. (Kancelaria gminy, Grzybowska 26—6 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superwizja tych popisowych z cyrkulu bielańskiego, którzy losowali w latach zeszłych i otrzymali odroczenia od tegorocznego poboru. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. 15—od 10-jej rano do 5-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat 56—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—od 10-jej rano do 4-jej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1.000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—od 10-jej rano do 4-jej po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Faworyta” (z udziałem panny Janiny Babinskiej), jutro „Sprawa Clémenceau”; — Rozmaitości: dziś „Półświatki”; jutro „Lolota”, „Występek panny Jozi”, „Odlutki i poeta”, oraz „Nowa Francillon”; — Mały: dziś „Złotnik królowej Madagaskaru” (z udziałem p. Władysława Wojdałowicza), oraz „Skrypczka z czardziejskiej”; jutro „Zielona wyspa” (z udziałem p. Józefa Tekla). (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: nłosa Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 185 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano do 1-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Now. wr.** dowiaduje się, iż departament celny, w celu najskuteczniejszego walczenia z kontrabandą, uznał za stosowne przedsięwziąć następujące środki: Liczba straży pogranicznej ma być znacznie powiększona, przyczem straż tworzyć będzie jeden

gesty łańcuch, zamiast dotychczasowych dwóch. Jednocześnie kolumny kawalerji rozciągną kontrolę nad łańcuchem straży pieszej i służyć będą do ścigania uciekających kontrabandzistów. Oprócz tego straż kompletowana będzie nie za pomocą rekrutów, lecz żołnierzy, którzy przeszli przynajmniej dwa lata w szeregu. Departament celny poruszył również kwestję sygnałów i ustawiania placówek, co dotychczas odbywało się według różnorodnych instrukcyj i rozkazów. Pensja oficerów w okręgach celnych ma być podwyższona, a jednocześnie zmieniony będzie system wydawania nagród za ujęcie kontrabandy.

— W gimnazjach petersburskich, jak donoszą *Nowosti*, istnieje projekt zastosowania nauki rzemiosł dla uczniów w specjalnych warsztatach pod kierownictwem specjalnych majstrów i pod kontrolą lekarza. Pierwsza próba wykonana będzie w tych zakładach naukowych średnich, przy których istnieje internaty.

— Następujące rozporządzenie p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy zamieszcza *Gaz. policyjna*: „Celem sporządzenia list tutejszej ludności żydowskiej, potrzebnych do oznaczenia na komisarzom zażądać od 3-go wydziału podwładnej mi kancelarji, odpowiedniej do liczby domów ilości egzemplarzy przygotowanych w tym celu blankietów i takowe bezwzględnie rozdać właścicielom lub rządcom domów dla sporządzenia możliwie przedko list tutejszej ludności żydowskiej obojga płci z wyszczególnieniem wiadomości zastrzeżonych w rubrykach, a następnie sporządzone listy, po sprawdzeniu takowych z księgami ludności przesłać wyżej rzeczonoż wydziału najdalej do d. 1-go (13-go) grudnia r. b. Listy należy sporządzać według wyjaśnień, wyszczególnionych na blankietach.”

— Wczoraj na sesji wydziału egzaminacyjnego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przyznano wsparcia: z funduszu nadesłanego przez księcia Sanguszkę ze Sławuty pięciu biednym rodzinom w ogólnej kwocie rs. 50; z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej dla 4-ech rodzin niezamożnych, obarczonych dziećmi, uczęszczającymi do szkół, rs. 55; z zapisu ś. p. Gieruma, obywatela tutejszego, 6-u rodzinom biednym rzemieślniczym posyłającym dzieci na nau-

kę, rs. 49; z funduszu Towarzystwa rs. 10 udzielił no b. nauczycielce, dziś w biedzie zostającej; z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej 8-u szwaczkom wyznaczono rs. 13 kop. 60, i z zapisu ś. p. Augustynowicza rs. 15 wdowie zubożalej, obciążonej pięciorgiem dzieci posyłającej je do zakładów naukowych.

— W dniu 25-ym b. m. odbędzie się posiedzenie sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. Początek obrad zawiera: 1) odczytanie protokołów z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie z doświadczeń nad hamulcami na państwowych kolejach żelaznych w Niemczech; 3) dokończenie sprawozdania z prac Towarzystwa inż. angielskich, przez inż. Obrębowicza; 4) drobne wiadomości z dziedziny techniki.

— Korzystając z obniżonej składki na rs. 5, w ostatnich dniach zapisało się 20 osób na członków sekcji IV-jej drobnego przemysłu rzemieślniczego, Towarzystwa przemysłu i handlu.

— Proszono nas o zaznaczenie, iż jedyna w kraju fabryka farb malarskich (dla użytku artystów) nie została zwinęta, lecz tylko zmieniła właściciela.

— Dowiadujemy się, że układy o kupno gwarectwa p. von Kramsty zostały już ukończone. Nabywcami są pp. Szajbler i Herbst.

— Dla wystudjowania metody Kocha wyjechał do Berlina dr. Goldblum.

— Turecki konsul generalny w Moskwie, rz. r. st. Polakow, przyjechał z Wiednia.

— **Tanie kuchnie.** Oddział tanich kuchni, pomimo usilnych poszukiwań i ogłoszeń w gazetach, nie mógł dostać na zimowe miesiące lokalu, celem wydawania od godziny 5-jej rano ciepłej strawy, tak jak to się praktykowało w r. z.

— Tembardziej więc pragnie możliwie przedko otworzyć tanią kuchnię nr. 4-ty w okolicach ulicy Żelaznej.

Celem zasięgnięcia w tym względzie zdania pp. właścicieli fabryk, mających swe zakłady w tamtej stronie miasta, rozesłano w dniu 26-ym z. m. 50 odezów, prosząc o wyrażenie opinji, jak można najrychlej.

Tymczasem do wczoraj otrzymano zaledwie 7 od-

57)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

„Sobota, październik. Byłam wczoraj na balu u mistress Mollinari. Piękna kreolka wyszła za meksykańsina, pasjami lubi się bawić i śliczne fety urządzić.

„Oryginalne małżeństwo. W rok po ślubie zupełnie już o siebie nie dbają, nie grają nawet komedji. Pani Noemi, cała światem zajęta, maż jej pod pretekstem biura cały dzień w klubie przesieduje. Jest on adwokatem z profesji. Tutaj adwokatów i doktorów jest pewnie więcej, niż procesujących się i chorych. Podobno największa nędza panuje między nimi. Ale Paolo ożenił się z kolosalnie i świeżo zubożoną panną, więc nie potrzebuje się oglądać na własną pracę. Leniwy i rozrutnik, trwoni dolary posagowe z żoną na wyścigi.

„Katolicy oboje, ale świat katolicki, głównie francuzko-katolicki, nie bywa u nich. Księża prowadzą tu za rękę swoje owieczki. Niewolno tańczyć, niewolno się dekoltować, niewolno w niedzielę pikników urządzić, mnóstwo rzeczy niewolno. Tymczasem Noemi nie zważa na niezadowolnienie i krytykę

jezuitów i sulpicianów, wszechwładnych rządców świata francuzko-kanadyjskiego. Dlatego też towarzystwo katolickie nie bywa u niej. Anglicy bywają, bo bywają u wszystkich, którzy wielkim majątkiem zdobyli sobie prawo do arystokracji pieniężnej.

„Towarzystwo tutejsze dzieli się więc na plutokrację rozbawioną, emacypowaną, pełną „fast ladies”, i na kółko ortodoksyjne, ultramontańskie, całkiem pod wpływem władzy duchownej pozostające.

„Ja jedna katoliczka byłam u Noemi. Z pomiędzy moich francuzkich znajomych nie spotkałam nikogo. Nie spotkałam nawet Daisy Aston, która, jako nowo-nawrócona do katolicyzmu, bardzo dokładnie stosuje się do rad swego spowiednika.

„Poznałam nareszcie wczoraj moją rywalkę.

„Lady Dolly Rowland jaśniała całym blaskiem rzeczywiście nieporównanej urody. Maż jej tytułu nie posiada, ale ona zwyczajem angielskim tytuł paniński nawet po wyjściu za maż zachowała i nosi go z całą godnością. Mogłaby nawet szumniejsze tytuły nietylko nosić, ale i podnosić.

„Olsniła mnie, jestem pod jej urokiem i nie czuję się nie a nie zazdrość. Daisy dowodzi, że wiodocześnie nie kocham mego męża, kiedy nie wiem, co to zazdrość...

„Jeżeli go już nie kocham, to gdzież się podziela miłość moja? Gdzież się podziwia to uczucie, które zdaje się być wszczepione w krew, w nerwy, w umysł, w duszę? Gdzież się podziwia to, co było treścią życia naszego, podstawą, celem, co nam było wszystkim, świat nam cały wypełniało?

„Ten, kto kocha, prędzej pojąłby, że świat zapaść

się może, że wszechświat prędzej zaginie, niżby miłość jego umrzeć mogła. A jednak miłość umiera. Czasem ledwie się narodzi, już znika. Czasem ginie powoli, zamiera, bez bólu, bez agonji. Czasem, zanim ją się usunie z piersi, rozsada ona serce w kawałki. Szalony ból wówczas rwie nam i szarpie duszę.

„Konanie miłości straszne jest, a gdy wreszcie umrze, oglądamy się po za siebie: Gdzie to, cośmy kochali? I widzimy cię, jakiś podobny niby do tego, co nami kiedyś wszechwładnie rządziło. Ale to tylko cię.

„Kochaliśmy to, cośmy sobie wymarzyli, a została się tylko powłoka marzeń naszych; wewnątrz tej powłoki—nic; szkatulka jest, ale perły z niej wyjęte.

„Cudna jest lady Dolly. Miała wczoraj na sobie aksamitną powłóczystą wiel-or toaletę, zdobną starami weneckimi koronkami. Collier brylantowe na niezwyklej piękności szyi, dżadem brylantowy we włosach, solitery ogromne jako kolczyki. Olsniwająca była.

„Mój maż oka z niej nie spuszczał, a mister James Rowland nie spuszczał z oka mego męża.

„Podobno lady Dolly bardzo się zmieniła. Dawniej należała także do „fast young ladies”, kocietką była i wielką emacypanką. Teraz poważna jest bardzo. Niezmiernie dumna i nieprzystępna. Do mnie zbliżyła się pierwsza, według angielskiego zwyczaju. Tutaj nowo-przybyłym miejscowi składają wizyty, upowazniając ich tym sposobem do wzajemnych wizyt i zapraszając do swego kola.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

powiedzi, w których oddział nietylko jest zachęcany do założenia kuchni, lecz ma zapewnioną pomoc materialną.

Ponieważ chcąc wykonać powzięty zamiar potrzeba dosyć czasu na wynalezienie i urządzenie odpowiedniego lokalu, przeto 43 ch właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych jest proszonych o pośpieszną odpowiedź.

Obowiązek obywatelski wymaga, aby odezwy oddziału tanich kuchni bez odpowiedzi nie pozostawiono.

Pośpiech jest bardzo pożądany, gdyż oddział po założeniu kuchni nr. 4-ty, zamysła otworzyć kuchnię nr. 5-ty na Pradze, w pobliżu Szmulowizny.

= Delegacja.

Wspominaliśmy, iż sprawa Muzeum rzemieślniczego w Warszawie weszła na dobre tory, los bowiem nowej, a od tak dawna upragnionej instytucji, dzięki ofercie jednorazowej 25,000 rs., można uważać za zapewnioną.

Obecnie projekt otwarcia Muzeum znajduje się w stadium przygotowawczym: osoby, wprowadzające projekt ten w czyn, opracowują instrukcje i plany, tak, iżby Muzeum z chwilą zatwierdzenia statutu natychmiast mogło rozpocząć swoją pożyteczną działalność.

W myśl też tego, o czym dowiadujemy się z prawdziwą przyjemnością, inicjatorzy Muzeum zamierzają wysłać za granicę delegata, któryby zwiedził podobne instytucje wzorowe na zachodzie, jak: w Berlinie, Lipsku, Norymberdze, Monachium itp., celem przygotowania dla Warszawy szczegółowego planu organizacji muzealnej.

Nie wiemy w tej chwili, na kogo padnie wybór, nie wątpimy jednak, iż założyciele Muzeum, którzy tak gorliwie zakrzętnęli się około swego projektu, nie będą się oglądali na stosunki, lecz poruczą delegację osobie, która potrafi z zadania jak należy się wywiązać.

Sprawa pozostaje w ręku p. Władysława Kiślańskiego, wiceprezesa Towarzystwa przemysłu, który nieraz już złożył dowody umiejętnej prowadzenia podobnych, z dobrem instytutu związanych przedsięwzięć.

= Kandydatki.

Słyszeliśmy, iż liczbę członków Towarzystwa przemysłu i handlu zwiększyć zamierza kilka naszych pań.

Kandydatkami są przeważnie panie, które studjowały nauki przyrodnicze i dlatego też wybór ich pada na sekcję chemiczną.

Z myślą powyższą noszą się one już dość dawno, dotąd wszakże wstrzymuje je względ, iż w szeregu Towarzystwa nie ma ani jednej reprezentantki płci pięknej, tudzież obawa, o ile ze strony panów wejście to będzie sympatycznie przyjęte.

Sądziemy, iż udział pań dozna przyjęcia jaknajlepszego...

= Z żeglugi parowej.

Z powodu względnie wysokiego stanu wody na Wiśle, dozwolającego swobodnie kraść parostatków, od dłuższego czasu nie notowaliśmy żadnego wypadku z parowcami.

Dopiero onegdaj statek żeglugi Fajansa „Kurjer”, który wyjechał z Płocka o godz. 5½ rano do Warszawy, pod Suchodolami uszkodził sobie maszynę, tak, iż podróży dokończyć nie mógł.

Szczęściem dla podróżnych idących za nim parowice „Bolsa” Towarzystwa St. Górnickiego, przyjął wszystkich podróżnych w liczbie kilkudziesięciu i przywiózł do Warszawy.

Uszkodzony parowiec „Kurjer”, któremu pękł wał w maszynie, pozostał na miejscu.

= Wywóz masła.

Od tygodnia przeszło odchodzą z kraju naszego znaczne partje masła zagranicę, a zwłaszcza do Hamburga.

Eksport ów produktu, którego nieposiadamy prawie, wypłynie zapewne wkrótce na jego ceny.

= Cichy jubileusz.

Przed kilku dniami w kółku najbliższych przyjaciół, znajomych i b. swych wychowawców p. Leon Wielanowski obchodził jubileusz 50-letniej pracy na polu nauczycielskiego przywódcy.

Pedagog, ukończywszy w 1838-ym r. uniwersytet w Moskwie, początkowo aplikował w jednej z dekasteryj rządowych, lecz w d. 14-ym listopada 1840 go r. objął obowiązki nauczyciela przy synach hr. Ankwicza.

Od lat w ciągu lat 50-ciu „gubernował” w rozmaitych domach.

Obecnie p. Wielanowski jest nauczycielem dwóch synów p. Alfreda Szymańskiego, który również przed laty 40-tu był uczniem dzisiejszego jubilarzy.

Kilkanaście b. wychowawców p. Wielanowskiego, oprócz obdarzenia pamiątkowym upominkiem w po-

staci zegarka złotego, na kopercie którego znajdują się ich *facsimilia*, złożyło 5,000 rs. dla zapewnienia spokojnej starości spracowanego pedagoga.

Jubilat, pomimo 76-ciu lat wieku, cieszy się dobrem zdrowiem i pełnią władz umysłowych.

= Napaść w tramwaju.

Zgłosił się wczoraj do nas pan M. F. z Mławy prosząc o zaznaczenie następnego faktu.

Przybywszy w poniedziałek, d. 17-go b. m., wieczornym pociągiem kolei nadwiślańskiej pan F. udał się do wagonu tramwajowego.

W chwili, gdy tramwaj ruszał z miejsca, otoczyło pana F. kilku drabów i jeden z nich przemocą wydarł pasażerowi pugilares z walorami.

Pan F. rabusia zdołał przytrzymać, inni zaś uciekli.

Konduktor, do którego pan F. zwrócił się o pomoc, odmówił wszelkiej interwencji, a nawet zażądał zapłaćcenia biletu za złodzieja.

— Kiedy go pan wieziesz, to zapłać.

P. F., niemogąc dłużej utrzymać gwałtownie opierającego się lotra, poprzestał na odebraniu pugilaresu, jak niemniej portmonetki, którą złodziej komuś innemu zabrał.

Zwalczony lotr zeskoczył i uciekł, jak strzala.

Portmonetkę wraz z 43 kop. złożył pan F. w naszej redakcji; poszkodowany może się zgłosić po jej odbiór.

= Na kolei.

W dniu wczorajszym, po godz. 2-iej, zatrzymano pociąg nr. 119 idący od Warszawy, z powodu uszkodzenia parowozu.

Po sprowadzeniu ze Skierniewic innego parowozu, pociąg zatrzymany między Płocą a Rogowem, wyruszył w dalszą drogę.

= Zabójstwo.

Przerażający czyn zbrodniczy spełniony został w dniu wczorajszym w pociągu kurjerskim nr. 5, zjadającym z Warszawy do Aleksandrowa.

Pomiędzy Łowiczem a Pniewem niewiadomi zbrodniarze zamordowali dwóch pasażerów i po dokonaniu mordu ciała zamordowanych wyrzucili na plant kolejowy.

Blizszych szczegółów dotąd niema.

Służba pociągowa o dokonanej zbrodni dowiedziała się na stacji Kutno, spostrzegłszy ślady krwi.

O wypadku powyższym służba żandarmiska została niezwłocznie zawiadomiona.

Na całej linii przedsięwzięto energiczne poszukiwania.

Zbrodnia spełniona została około godziny 6-iej wieczorem.

Wszystko pozwala mniemać, iż mordercy czyhali już na upatrzone z góry ofiary i mordu dokonali w celu rabunku.

Na podłodze leżała rozbita walizka a obok niej koperta pakietu z napisem 15,000 rs.

Dotąd znaleziono tylko na wiorście 23-ciej pod Łowiczem ciało jednego z zamordowanych, któremu podesznięto gardło.

Jest przypuszczenie, iż byli to dwaj agenci cukrowni Walentynów i Ostrowy, jadący z pieniędzmi, przeznaczonymi na wypłaty.

Według objaśnień służby pociągowej w Warszawie, oprócz rzeczonych agentów, zajęli miejsce dwaj młodzi ludzie, mogący mieć około 25-ciu lat wieku i bardzo przyzwolonej powierzchowności. Jeden z nich ubrany był w ciemny palot z kołnierzem karakulowym i czapkę koloru ciemnego.

Jeden z nich był blondyn, drugi brunet, obaj szczupłej kompleksji.

Zbrodnia spełniona została w wagonie pocztowym, tuż obok przedziału, mieszczącego pocztę i urzędników pocztowych.

Na skutek telegraficznego zawiadomienia w pociąg bydgoskim nr. 10, przychodzącym do Warszawy o godzinie 9-iej min. 30, dokonano szczegółowej rewizji pasażerów, których wypuszczano z przedziałów pojedynczo, gdyż istnieje przypuszczenie, że mordercy wrócili tym pociągiem do Warszawy.

Również dokonano szczegółowej rewizji w pociągu lokalnym nr. 7, idącym do Piotrkowa, a korespondującym w Skierniewicach ze wspomnianym wyżej pociągiem nr. 10.

= Kradzieże.

Z piwnicy domu pod nr. 3-im przy ul. Elekoralnej Feliksowi Giegorzenkowi skradziono maszynkę do piwa, kilka gęsi, zajętych różne zapasy produktów. — Zamieszkałej przy ul. Złotej pod nr. 12-ym Wiktorji Brodowskiej skradziono ubranie i bieliznę. — Z mieszkania Wiktorji Jaworskiej przy ul. Wolności pod nr. 5-ym skradziono ubranie, zegarek 223 rs.; wogóle na sumę 158 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Trebarskiej pod nr. 11-ym Wacławowi Gasiorowskiemu skradziono różne rzeczy na sumę 150 rs.

= Odebrane łupy.

Agenci wydziału śledczego odebrali od passera znaczną ilość bielizny z monogramami: A. R., L. S., I. B., K. S., M. T., Z. S., S. T., B. I., T. S., I. P., A. G., R. H.

Nadto odebrano zegarek nr. 199,799.

= Najechnie.

Powozący dorożką M. 1,131, Jan Kaczmarek, zamieszkały przy ul. Dobrej, najechnął na placu Saskim na 50 letnią Maryannę Hanke, zamieszkałą przy ul. Tamka pod nr. 31-ym.

H. dostawszy się pod koła, uległa przecechnięciu ręki.

Poszwankowana, po udzieleniu pomocy, odwieziona do domu.

= Upadek.

W przejściu przez wał praski zachorowała Marcela Skrzyńska.

Zemdlna, upadła i zesunęła się ze znacznej wysokości.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i ciężkim uszkodzeniem prawego boku.

= Jedenastu zaczadzonych.

Nocy wczorajszej, w dwóch izbach, w domu Fursta na Szmulowiznie, posiadających wspólny piec z podwójnymi drzwiczkami, zagorzało 11-tu lokatorów z klasy wyrobniczej.

Przyczyną wypadku było zbyt wczesne zasunięcie blachy, po silnym napaleniu węglem kamiennym.

Wszystkich zaczadzonych zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Cztery osoby: a mianowicie: Katarzyna Sikorska, Dominika Świłlikowa, Antoni Kernman i Wojciech Cybulski mocno się rozchorowali.

+ Laborantem instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrii mianowano p. Mikolaja Maryne.

+ Członek sądu okręgowego kieleckiego, p. G. Obieki, na własne żądanie, uwolniony został z zajmowanego stanowiska.

+ Pożegnanie proboszcza.

Z Rypina piszą do nas d. 16-go b. m.:

„Dziekan i proboszcz rypiński, ks. Wiktor Radzikowski, przeniesiony na taką posadę do m. Ciechanowa, opuścił nas w d. 12-ym b. m.

Wysokie zalety zacnego kapłana, który u nas piastował godność dziekana przez cztery lata, gorliwe pełnienie obowiązków kapłańskich, dbałość o utrzymanie wzorowego porządku w kościele, szczególna sumienność i bezinteresowność, prawe i serdeczne postępowanie ze wszystkimi bez wyjątku zjednały mu ogólną miłość i szacunek tak u parafjan, jak również i w gronie przyjaciół i znajomych.

Z wielkim żalem pożegnaliśmy ożegodnego kapłana.

Nie wątpimy, że w miejscu nowego pobytu zacny pasterz dozna równie serdecznego przyjęcia i uznania.”

+ Sygnały optyczne.

Na stacji Bzin kolei dąbrowskiej podczas ostatniej jesiennej rewizji kolei, dokonanej przez inspektora kolei w Królestwie, postanowiono ogródzić stacje wysokim parkanem, w celu zabezpieczenia się od nieszczęśliwych wypadków i przejechań, jakie na tak ruchliwej i wielkiej stacji zdarzać się mogą (już się zdarzały) przy przechodzeniu publiczności z jednej strony szyn na drugą.

Ponieważ jednak osada Bzin rozwija się wciąż i buduje z obydwóch stron linii kolejowej, więc ma być obok dworca zbudowany most ponad szynami, umożliwiający komunikację między obydwoma stronami.

Prócz tego, wobec krzyżowania się licznych pociągów na stacji i prawie jednoczesnego przybywania ich z różnych galezi, będzie wkrótce ustawionym sygnał optyczny, na pięć sznów wysoki, a więc zdaleka widzialny, który da możność ostrzegania prowadzących pociąg maszynistów o zajeciu tej lub owej linii; przyrząd ten sprowadzono z Berlina.

Jednocześnie sygnały optyczne, zamykające stacje, połączone być mają za pomocą przewodników elektrycznych z biurem zawiadawcy, gdzie oddzielny przyrząd automatycznie wskazywać będzie położenie tych sygnałów. Tym sposobem, nie wychodząc z biura, zawiadowca będzie w każdej chwili mógł się poinformować, czy wejście na stację należy jest zabezpieczonym i tylko właściwe linje otwartymi zostały.

+ Wygrane.

W ostatnim ciągnięciu pożyczek premjowych banku szlacheckiego, które w d. 13-ym b. m. się odbyło, aż cztery nieduże wygrane padły na bilety, własnością mieszkańców Białegostoku będące.

Pan W., urzędnik kolei białostockiej, wygrał 10,000 rs.; S. kupiec miejscowy 1,000 rs.; inny znów izraelita 500 rs. i na koniec pan M. także 500 rs.

Wszystkie zaś te bilety nabyte zostały w tutejszej filji banku państwa.

+ Agent emigracyjny.

Z pod Płocka a mianowicie ze wsi Skępe donoszą nam co następuje:

„Ujęto tu i osadzono w więzieniu głównego agitatora i agenta emigracyjnego w osobie Walentego Gabrychewicza b. karczmarza.

Gabrychewicz operował w kilkudziesięciu wsiach namawiając włościan do wychodźstwa i naturalnie przedstawiał im Brazylię w świetnych kolorach.

Sprytny szynkarz za dawanie kartek do przedsiębiorstwa Lloyda w Bremen pobierał po 5 rs. od osoby.

Jak dotychczas sprawdzono, Gabrychewicz na-
ciągnął w powyższy sposób 140 osób, zebrał więc
ładną sumkę.

Ajent stale mieszkał we wsi Czerwie, kad do-
okolicznych wiosek robił wycieczki i najczęściej o
powiadał o rzekomych cudach brazylijskich w karcz-
mach, zwłaszcza w dnie niedzielne i świąteczne.

Ujęcie Gabrychewicza znacznie wpłynęło na
zmniejszenie ruchu emigracyjnego, a nadto rozsądne
wielkie kazania proboszcza w Skępem ks. Zabokli-
ckiego, nie miało także oddziaływać na parafian.

Miedzy innymi szanowny proboszcz chce dosad-
nie i zrozumiale przedstawić włościanom stosunek
plantatorów brazylijskich do ludu robotniczego, o-
świadczył, że emigranci znajdują w Brazylii pań-
szczyznę.

Argument ten wywarł niemałe wrażenie.*

+ Ospa.

Z powodu pojawiania się ospy na owcach, zaszczepiono ją
na 1,987 sztukach we wsi Strzegocin, gm. Witonia, pow. łę-
czyckim, gdzie dotychczas padło 38 owiec.

Miejscowość ta znajduje się pod kontrolą weterynaryjną.

+ Pożary.

W d. 11-ym b. m. w majątku Konary, w pow. jędrzejow-
skim, na folwarku należącym do margrabiego Wielopolskiego,
spalił się spichrz ubezpieczony na 2,210 rs.

W d. 11-ym b. m. spłonął dom piętrowy w Olkuszu, mie-
szający fabrykę kafil i pieców, należący do p. Filawskiego, a
zaasekuirowany na 3,800 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W d. 12-ym b. m. we wsi Jagolinie, w pow. hrubieszow-
skim, w zabudowaniach gospodarczych wynikł pożar, pastwą
którego stało się 20 budynków, a w tej liczbie 13 domów mie-
szkalnych, ubezpieczonych ogółem na 2,210 rs.

Straty w spalonych domostwach i ruchomościach wynoszą
przeszło 3,000 rs.

Pożar wynika z niewiadomej przyczyny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 13-go b. m. na drugim losowaniu pię-
cioprocentowe listy zastawne premjowa państwowego szla-
checkiego Banku ziemskiego z r. 1839-go wypłacane będą
w Banku państwa począwszy od d. 18-go lutego.

— D. 21-go b. m., o godz. 5-iej po południu, w Towarzystwie
dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału
sierot i ochron.

— D. 21-go b. m., w kancelarii rady gubernjalnej kieleckiej
dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na odnowie-
nie i reparację gmachu kieleckiego szpitala św. Aleksandra
od rs. 5,000; wadium w gotówce 500 rs.

— D. 21-go b. m., o godz. 12-iej w południe, w oddziale wy-
konawczym warszawskiego kantoru pocztowego, odbędzie się
licytacja na dostawę materiałów opakunkowych na użytek
urzędu pocztowego w Warszawie.

— D. 21-go b. m., o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu resur-
sy obywatelskiej, odbędzie się zebranie ogólne spółników ko-
mandytowych ogrodu zoologicznego. Zebranie to będzie pra-
womocne bez względu na liczbę obecnych spółników.

— D. 21-go b. m., w radzie gubernjalnym piotrkowskim,
odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. artykułów
żywności dla aresztantów więzienia piotrkowskiego; wadium
1,500 rs.

— D. 21-go b. m., w kancelarii rady gubernjalnej kiele-
ckiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na do-
stawę w ciągu r. p. dla szpitala św. Aleksandra w m. Kiel-
cach artykułów żywności, drzewa i innych przedmiotów; wa-
dium 465 rs.

— D. 21-go b. m., o godz. 11-iej przed południem, w biurze
rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, ode-
będzie się licytacja na dostawę wszelkich gatunków mięsa, sa-
dła i jaju tak dla chrześcijańskich, jak i starozakonnych za-
kładów dobroczynnych warszawskich w ciągu r. p. na sumę
około rs. 63,264; wadium należy złożyć w wysokości 12,650
rs. Do licytacji będą dopuszczeni rzeźnicy z profesji lub do-
stawcy mięsa dla wojska lub szpitali wojskowych w War-
szawie.

NEKROLOGJA.

B. p. ANNA z Eisenbergów PECHKRANTZ,

przeżywszy lat 66, przeniosła się do wieczności. Wyprowa-
dzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nowolipie № 30 nastąpi
w dniu 20-ym listopada r. b. o godzinie 12-iej w południe, na
które stróskany mąż wraz z rodziną zaprasza krewnych i zna-
jomych.

Z SĄDOW.

Falszywe weksle.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Kahsz 17-go listopada.

III.

Pierwsza zeznaje Nepomucena Głębowska, która słu-
ży u P—ch od lat 12—13 tu. Całe zeznanie jej tchnie
prawdą. Opowiada, jak wierzyciele przyjeżdżali do P—ej
pod nieobecność męża, w razie zaś obecności, jak się
przed nim ukrywali, jak w takim razie zobowiązania wy-
stawiła P. w sekrecie przed mężem, w sklepie nawet, jak
przybyli wskazywali P—ej, gdzie powinna się podpisy-
wać. Świadek czytać nie umie, lecz widziała, że przy-
wozili z sobą stemple drukowane. Pośredniczyła między
nimi a P—ą podsądna Berkowicz, która miała wpływ na
P—ą. Następnie świadek wskazuje kilku podsądnych,
którzy przyjeżdżali, oraz na kilku kupców z Turka, od
których towary były brane na kredyt, a którzy w następ-
stwie brali kwity.

P—y żyli źle z sobą; on nie chciał na nic dać pieniędzy,
tak że trzeba było rzeczy zastawiać, aby mieć fun-
dusze na życie. Żyli w domu bardzo skromnie, nie ko-
munikując się z nikim. P—a zmuszona była sprzedawać
w sekrecie przed mężem drzewo z lasu, aby mieć na u-
trzymanie domu. P—i mówił, że pieniądze gubił, aby
w ten sposób uwolnić się od dawania ich żonie, od której
sam jeszcze brał drobne kwoty. Po odejściu wierzycieli
P—a płakała, a gdy ją świadek uspokajał, powiedzia-
ła: „dajcie spokój, bo nie wiecie, czego płaczę”.

Rewersy brali na większe sumy, mówiąc, że ich poszu-
kiwać nie będą, a następnie poszukiwali całkowitych sum.
Raz wzięli nawet rewersy i nie dali.

Następny świadek, Wojciech Karwacki, zeznaje, że jest
mularzem w majątku P. od lat 30-tu, lecz bywał często
we dworze. P. jest bardzo skąpy, nie chciał pożyć na
nic. Świadek brał nawet nieraz u żydów spożywcze ar-
tykuły na swoje imię. Wierzyciele przyjeżdżali często,
lecz ukrywali się przed P—m. Za żonę P. wzięt 30,000 rs.,
lecz gdy teś stracił majątek, posyłał go, jako borowego
do pilnowania lasu. Żyli P. bardzo skromnie; P—a czę-
sto płakała i mówiła, że lepiej byłoby dla niej, gdyby
wyszła była za szewca. P. nikomu nie chciał płacić,
w soboty zaś, t. j. w dzień wypłaty wyjeżdżał. Naste-
pnie świadek zeznaje, którzy wierzyciele bywali u P—ej,
i jak uczyli ją, gdzie ma weksle podpisywać.

Zeznaje świadek Magdalena Stenczniewska, gospodyni
P—ch od lat 14-tu. Potwierdza zeznanie poprzednich
świadków.

*

W niedzielę, d. 16-go b. m., o godz. 12 w południe sąd
rozpoczął posiedzenie; rozprawy trwały do godziny 5-iej.

Zbadano 29-u świadków w pierwszej sprawie i odczyta-
no 5 zeznań świadków, którzy się nie stawili. W ten spo-
sób ukończono śledztwo sądowe w pierwszej sprawie nad
materiałem dowodowym, wystawionym przeciwko podsąd-
nym przez urząd prokuratorski.

Zeznania świadków redukują się do następującego:

Przedewszystkiem staje przed sądem grupa kupców
z Turka, zeznających widocznie niechętnie; tłumaczą
się, iż okoliczności sprawy dokładnie nie pamiętają,
ponieważ rzecz działa się kilka lat temu; wskutek tego
sąd odczytuje ich zeznania, złożone u sędziego śledz-
czego.

Świadkowie stwierdzają, że podsądni Berkowiczowa
i Ajzner zwracali się do nich w swoim czasie z propo-
zycją nabycia weksli P—ch. Jeden weksel na rs. 300 na-
był Szulc za rs. 150. Podsądny Goldstein sprzedał 20
weksli po rs. 300 za rs. 1,200.

Świadek, obrońca prywatny Rokossowski z Koła, zezna-
je, że do niego przychodził podsądny Bajniusz, żądając,
aby wniósł akcje powodowe przeciwko P—im, w imieniu
Żychlińskiego, nadmienając, że weksle są jego, lecz nie
chce występować przeciwko P—mu, z którym jest w sto-
sunkach.

Inni świadkowie stwierdzają, że w ich obecności byli
weksle sprzedawane.

*

W poniedziałek sąd badał świadków, wezwanych przez
urząd prokuratorski w dwóch innych sprawach i wszyst-
kich świadków obrony.

Zeznania świadków oskarżenia w głównych zarysach
zgadzały się z danymi aktu oskarżenia; badania świadków
obrony, chociaż dały materiał, na korzyść podsądnych
przemawiający, są jednakże zbyt drobiazgowy, aby dały
się ująć w ramy sprawozdania dziennikarskiego.

W końcu sąd rozpatrywał przedstawione przez strony
dokumenty i odroczył posiedzenie do dnia następnego, to
jest do wtorku do godz. 10 rano. (D. c. n.)

O dyfamację.

Sprawa sądzona w d. 17-ym b. m. w tutejszym sądzie
okręgowym, w której, jako oskarżony, stanął redaktor
Głosu, p. J. K. Potocki, pod zarzutem wydrukowania
w swoim piśmie artykułu rzucającego cień na działal-
ność rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicz-
nej, dotyczyła samego tylko faktu ogłoszenia go drukiem,
nie dotykając wcale istoty kwestji, za którą przed sądem
odpowiadać ma autor artykułu, p. Sułkowski.

Ten ostatni, przebywający obecnie w Krakowie i, jak
stwierdza nadesłane zamtadzi urzędowe świadectwo lekar-
skie, dotknięty chorobą umysłową, na wezwanie sądu nie
stawił się.

Przedstawiciel rady miejskiej, p. Puchalski, został po-
wołany do sądu dla złożenia objaśnień co do zarzutów
przez p. Sułkowskiego radzie uczynionych, i objaśnień co
do dokumentów, jakie tenże pan S. przy pierwszotkowem
śledztwie przyrzekł dostarczyć i przedstawić sądowi.

Ponieważ jednak, jak to już nadmieniliśmy, p. Sułkow-
ski przed sądem się nie stawił, żadne więc objaśnienia
od p. Puchalskiego nie były składane.

Właściwie więc sprawa o artykuł, który tyle w swoim
czasie narobił wrzawy, wcale dotąd nie była roztrząsana i
rozstrzyganą, gdyż redaktor, p. Potocki, odpowiadał tyl-
ko za sam fakt wydrukowania artykułu, nie zaś za treść
jego.

Właściwa zatem sprawa o dyfamację przeciwko p. Suł-

kowskiemu przyjdzie dopiero pod decyzję sądu, przyspie-
szenia czego domaga się rada miejska warszawska dobro-
czynności publicznej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 19-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—
Tutejsza izba sądowa uchyliła wyrok sądu okręgo-
wego, na zasadzie którego redaktor dziennika No-
wosti, Notowicz, został skazany na czteromiesięczne
wiezienie za potwarz, rzuconą na personel Banku
talskiego. Redaktor Notowicz został uniewinniony.

Samara 19-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—Sąd
okręgowy uznał, że skrypt, na zasadzie którego
Arżanow rzekomo kwituje Subotina z odbioru
230,000 rs., jako należności za młyn, jest podrobio-
ny. Akcje Subotina przeciwko Arżanowowi o 587,000
rs. ad oddalił i żądaniu zasądzenia kosztów od-
mówił.

Carycyn 19-go listopada. (Telegr. Aj. półn.)—
Zawarte zostały tranzakcje na sprzedaż nafty po
72½ kop. za pud łącznie z akcyzą.

ODKRYCIE Dra KOCHA.

Berlin 19-go listopada. (T. pryw. Kur. W.)—
Pasteur gratulował Kochowi.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—
Kolegium rady miejskiej (Staatvorordneten Colle-
gium) zaproponowało magistratowi dostarczenie Ko-
chowi odpowiedniego lokalu dla prowadzenia do-
świadczeń, do chwili urządzenia przyrządzonej mu
przez rząd kliniki państwowej.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—
Słychać, że Koch ma otrzymać tytuł szlachecki.

Augsburg 19-go listopada. (Tel. p. K. W.)—
Tutejsze szpitale miejskie czynią przygotowania,
aby leczenie chorych metodą Kocha urządzić na
koszt miasta.

NOWA DYMISJA

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—
Kraży znouwn pogłoska, że hr. Waldersee ma podać
się do dymisji, jako szef sztabu jenerałnego

ZAŚLUBINY.

Berlin 19-go listopada. (T. pryw. K. W.)—
Dzisiaj odbyły się zaślubiny księżniczki Wiktorji
pruskiej z księciem Schaumburg-Lippe

ZBRODNIA.

Paryż 19-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)—
Utrzymuje się uporeczywie pogłoska, że jen. Seli-
werstow padł ofiarą zbrodni. Szef służby bezpie-
czeństwa przegląda starannie papiery jenerała, aże-
by zapoznać się z osobami, z którymi tenże utrzy-
mywał zwyczajnie korespondencję. Ajenci bezpie-
czeństwa są czynni bez przerwy. Służacy jenerała
strzeżony jest w odosobnionej izbie hotelowej. Pa-
dają nań pewne podejrzenia. (Aj. półn.)

Paryż 19-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—
Śledztwo wpadło na ślad mordercy jenerała Seli-
werstowa.

PRZESILENIE FINANSOWE.

Londyn 19-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—
Według obiegających pogłosek rząd portugalski
dłużnym jest firmie Baring Brothers sumę 800,000
f. sterl.

Londyn 19-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—
Gielda dzisiejsza, skutkiem wielkiego braku pienię-
dzy i pogłosek o grożących bankructwach zdemora-
lizowana, skończyła się wogóle lepiej. Dotąd ban-
kructw żadnych nie zgłoszono. Fundusz gwarancyj-
ny dla Baringów wynosi obecnie 14 milj. funt. Dzi-
siał wpłynął milion złota do banku. (Aj. półn.)

Londyn 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—
W finansowych sferach tutejszych sadzą, iż spowo-
dowana ostatniem przesileniem anemja giełd potrwa
długo na skutek strachu rozdenerwowanej kontrmi-
ny, odczutego silnie na wszechświatowym rynku
pieniężnym braku upadłej firmy Baring, i jej ajen-
tów na wszystkich targach.

Londyn 19-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Rotszyld dał inicjatywę do utworzenia komitetu, któryby się zajął uregulowaniem finansów Argentyny.

Amsterdam 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Bank niderlandzki podniósł stopę dyskonta z 3½% do 4% w stosunku rocznym.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — *Hamburger Nachrichten* dowiadują się, że nowy pruski minister rolnictwa, Heyden, podziela zasadnicze poglądy swojego poprzednika, jest za utrzymaniem zamknięcia granicy i za zawarciem traktatu z Austrią na dotychczasowych podstawach. (W takim razie pocóż zmiana? *przyp. red.*)

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiaj przez Charlottenburg przejechało 70-in wychodźców.

Londyn 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Ogólnie przypuszczają, że skutkiem wyniku procesu rozwodowego kapłana O'Shea, rola polityczna Parnella skończyła się (jak niegdyś Karola Dilkego; *przyp. red.*)

Londyn 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Żona byłego ministra lorda Roseberry, córka Natanila Rotszylda, zmarła. (A. p. o. n.)

Sofja 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Uchodzi za rzecz pewną, że Mutkurow nie wróci już na urząd ministra wojny zapadłszy ciężko na zdrowiu. Następcą jego zostanie szef sztabu jenerałego, podpułkownik Petrow.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Nastrój giełdy dzisiejszej był znów słaby bardzo. Wiadomości z Londynu naciskają ciągle na tendencję. Obróty ograniczały się do nader szczupłych rozmiarów. Na rynku wartości russkich panowało również słabe usposobienie z powodu nader silnej podaży, papiery russkie doznały silnych zniżek. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych, za które około godziny 1-ej osiągnęto 241.00 i tyleż pod koniec posiedzenia, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 241.25. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 3 m. 10 fen. a w dostawowych o 3 mar. Warszawa krótkoterminowa, gorzej o 2 mar. 85 fen., krótki Petersburg o 2 m. 10 fen., długoterminowy zaś o 3 mar. 40 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 40 fen. (175.50), długie o 20 fen. (174.—). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 80 kop., listy likwidacyjne o rs. 1.50 (67.20), a pożyczki wschodnie o rs. 1.20. Gorsze kursa otrzymywano za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i obie pożyczki premjowe russkie, podczas gdy kupony celne nie uległy zmianie, a 6% russkie renty złote osiągnęły drobną wyżkę. Akcje kredytowe austriackie płacono niżej prawie o 3%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie (5½%). Żyto nie miało dziś należytego pokupu; towar gotowy oddawano taniej o 1 m. 50 fen., a dostawowy o 75 fen.

Berlin 19-go listopada. (notowanie urzędowe giełdy.)

Fin. ban. rus. w tr. nat.	241.20	Akcyj. z. war. wiel.	161.50
Wek. na Warszawę	240.60	Akcyj. kredytowe	161.50
Wek. na Petersb. krót.	241.10	Wek. na Lon. kr.	161.50
Wek. na Petersb. dług.	238.80	Żyto w tow. gotow.	185.—
Fin. ban. russk. nadost.	241.—	Żyto na wiosnę	169.50
Wschodnia poz. 11 om	76.20		
Listy zast. serii 1-ej	70.70		

Kursa z 18-go listopada: 244.30, 243.60, 243.10, 241.80, 244.25, 77.20, 71.70, 164.40, 186.50, 170.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 19-ym listopada. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym osłabło, ruch mało ożywiony, kupujących brak, dowozy zboża małe, za ledwie 10 wagonów wynoszące. Żyto, którego nadeszło dziś 3 wagony, słabiej, sprzedano 3 wagony po 78 do 79 kop. za wyborowe, po 76 do 77 kop. za średnie i 73 do 75 kop. za ordynaryjne. Usposobienie dla owsa niezmiennione, sprzedano 5 wagonów, płaćąc za wyborowy po 72 do 74 kop., średni 69 do 71 kop., ordynaryjny 61 do 66 kop. Usposobienie dla jęczmienia mocnego, płaćcono 70 do 83 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana w dalszym ciągu bez zmiany, t. j. przy usposobieniu spokojnym w żądaniu po 90 do 100 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Z Kijowa otrzymujemy wiadomość, iż porozumienie rafinerów w przedmiocie utrzymania cen ustosunkowanych rafinady do cen mączki cukrowej krystalicznej jest prawdopodobnym. W sprawie tej toczą się rokowania, a mająca się zawrzeć umowa, oparta będzie nie na warunkach dotychczas proponowanych, lecz na następujących: Wszyscy rafinerzy zobowiązują się nie zwiększać swojej dotychczasowej produkcji rafinady, nie utrzymywać większych zapasów rafin-

nady, niż te, jakie posiadali w dniu 13-ym września r. b. i trzymać bieżącą cenę rafinady o rs. 1 na pudzie wyżej od bieżącej ceny mączki cukrowej krystalicznej. Umowa na tych warunkach trwać ma lat trzy. Jeżeli ugoda ta dojdzie do skutku, to będzie ona faktem pierwszorzędnej znaczenia dla naszego przemysłu cukrowego.

Gdańsk 17-go listopada. — Pszenica krajowa, która była bardzo słabo zaofiarowana, osiągnęła ceny bez zmiany. Towar tranzytowy w słabym usposobieniu, przy cenach nieregularnych i po części cokolwiek tańszych. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 125 f. 141 m., 127 f. 146 m., pstrą 124 f. 142 m., 128 f. 145 m., 129 f. 148 m., dobrze pstrą 125 f. 145 m., 129 f. 149 m., szklistą chorą 124 f. 145 m., ładną szklistą 125 f. 148 m., jasno-pstrą lekko obciętą 129 f. 147 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 129 f. 149 m., jasno-pstrą 127 f. 150 m., jasną 127 f. 151 m., 129 f. 153 m., wysoko-pstrą 127 f. 155 m., białą 128 f. 156 m., za russką tranzyto czerwoną 121 f. 136 m., 129 f. 142 m., czerwoną obsadzoną 120 f. 124 m. za tonne. Terminy tranzytu: na listopad 147 mar. płacono, na listopad-grudzień 145½ mar. w zaofiarowaniu, 146 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 150 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 152½ m. w zaofiarowaniu, 152 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 147 m. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 120½ f., 121 f. 123 f. 120 m., za russkie tranzyto 124 f. 118 m. Wszystkie za 120 funt. i tonne. Terminy: na listopad tranzytowe 119½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 119 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 120 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiej 120 mar., tranzytowej 119 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 102 f. 102 mar., jasny 111 f. 111 m. za tonne. Owies krajowy 124 mar. za tonne płacono. Groch polski tranzyto warzelny 123 m., 125 m., średni 113 mar., 114 mar., 116 mar. za tonne targowano. Rzepik russki tranzyto letni 152 mar. za tonne płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.35 m., 4.42½ mar., 4.47½ mar., 4.50 mar., średnie 4.25 mar., mialkie 4.05 mar., 4.10 mar., 4.17½ mar., 4.20 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.42½ marki za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59¾ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 59¾ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40¼ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 40¼ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 40 m. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku cicho, a w Magdeburgu spokojnie. Kurs w Gdańsku 248 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Paniom Marji B., Helenie Z., Annie S.* — Podobno wyjechał z Warszawy na studia.
— *Jednej z młodych mężatek.* — Najgustowniejszym ubraniem stolu zawsze są kwiaty żywe.
— *Pani K.* — Jedną z pierwszych powieści Estei był „Testament”, drukowany przed paroma laty w *Gazecie lwowskiej*.
— *Pani Rosę w Suwałkach.* — Skorzystamy.
— *Pani M. T. w Czarnej Strudzie.* — Wysłaliśmy za pośrednictwem Szustra.
— *Stalemu prenumeratorowi.* — Budowniczy Kozłowski.
— *Prenumeratorowi z ul. Twardej.* — Marji Keller, Senatorska, 11, róg Nowomiodowej.
— *Pani J. Wiśniewskiej.* — Zakład artystyczno-sztukatorski dawniej K. Martini, obecnie pod firmą H. Chotecki, ulica Marszałkowska 114, Złota 9.
— *Pani Wyr.* — Odpowiedź możemy dać po przeczytaniu rękopisu.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 19-go listopada 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	760.7	58	PnZ	3.6	2.8
D. 19-go g. 7 r.	760.1	93	PnZ	2.7	2.1
g. 1 pp.	760.1	82	PnZ	4.3	3.4
W ciągu d. 18-go	Temperatura najniższa C. 2.6 = R. 2.0				
b. m.	najwyższa C. 4.0 = R. 3.2				
	Wysokość wody spadłej 0.0 mm.				

TEATR FRANCUSKI.

Dziś:

„Le Musquetaires”.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

1485

Teatr Francuski.

W piątek, d. 21-go listopada r. b. na benefis p. Oréot daną będzie po raz 1-szy operetka

„Giroflé-Girofla”.

Bilety nabyć można wcześniej w kasie teatru.

1475

NOWOŚĆ! DYWANY KOKOSOWE

odpasowane w pięknych deseniach, nadzwyczaj trwale, począwszy od rs. 4.50 poleca praktycznym gospodarzom

A. Justman

Nowiniarska 10.

4016

W ogrzewanym Cyrku ul. Ordynacka Cyrk włoski M. Truzzi.

Dziś występ znakomitych oryginalnych negrów-kłownów br. *Cing i Kray* oraz występ panów Thompson, Richavi, Geretti, Benedetti, pań De La Plata, Loira, Anunziata i wiele innych. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8 wieczorem. 1459r

— *Herbatę* ludową, ze świeżo nadeszłych transportów, poleca skład *Herbaty* chińskiej

J. Z. Ratyńskiego,

3957 Jerozolimska nr. 84, w Warszawie.

NOWE CYGARA RYGSKIE

ręcznej roboty

Fabryki „MÜNDEL & Co”

Cabanas Imperiales Cena za 100 sztuk rs. 8.
El Verano „ „ „ „ „ 6.
Favoritas „ „ „ „ „ 5

pakowane po 10, 25, 50 i 100.

Nadeszły w znacznej ilości do składu Cygar

pod firmą

WANDALIN i S-ka

Warszawa, Plac Teatralny nr. 11,
Telefonu nr. 191.

Żądania na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem.

1344

— *Jezioro* pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „Zubrowkę”. Skład hurtowy w Warszawie Krakowskie-Przedmieście 64 (resursa Obywatelska). 436r

Cement, Cegła ogniowa w 11 różnych kształtach i wielkościach i **Glinka**, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, zawsze na składzie u firmy **Z. A. Krajewski**. Kantor Bielańska 9 (hotel Paryski). Telefon nr. 28. 3630

NOWE KĄPIELE

i prysznice

Marszałkowska nr. 114 (róg Złotej) Złota nr. 7/9

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POC I A G I

Godz. i Przych.
godziny i minuty

Warszawsko-wiedeńska:

A) Do Wiednia:

Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 30 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją Łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 n.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-aj kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.

B) Do Aleksandrowa:

Kurjerski I i II kl.	8 55 p. p.	8 30 r.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	8 30 r.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 80 w.	8 30 r.

Warszawsko-terespolska:

Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	8 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.

Warszawsko-petersburska:

Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 n.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.

Nadwiślańska do Kowla:

Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.

Nadwiślańska do Miawy:

Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.

Obwodowa z kolei wiedeńskiej:

Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
---------	------------	------------

Obwodowa z kolei terespolskiej:

Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.